

Bujak, Fr.

Sprostowanie

Przegląd Historyczny 18/2, 256

1914

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

SPROSTOWANIE.

W przypisku do mojej recenzji z pracy d-ra Kętrzyńskiego na str. 100 opuściłem w korekcie następujące zdanie: „Swoją drogą antydatowanie to mogło się doskonale ograniczyć do jednego dnia dla części dokumentów, w którym 3 albo 4 dokumenty były napisane, reszta (wszystkich było 7) mogła być spisana już 8 lipca“. Straciło ono znaczenie, ponieważ musiałem w tym miejscu zmienić argumentację, zauważywszy, że dr. K. nie liczy się z faktem niewątpliwym, iż dokumenty kaliskiego traktatu spisane są conajmniej trzema różnymi rękami.

Na podstawie tego skreślonego i dla czytelników „Przeglądu historycznego“ nieistniejącego zdania, zrobił mi dr. K. na str. 110 niezrozumiały dla czytelników i dlatego wymagający wyjaśnienia, następujący zarzut: „Aktów pokoju kaliskiego nie było 7, jak dr. Bujak sądzi, ale 18 ze strony polskiej, z czego 11 nosi datę 8 lipca, reszta zaś była wystawiona w dniach 11, 13, 15 i 23 lipca“. O ile chodzi o liczbę wszystkich dokumentów traktatu kaliskiego z polskiej strony, to jest to zarzut zupełnie nieusprawiedliwiony, ponieważ mówiłem w powyższym zdaniu tylko o dokumentach kaliskich t. j. wystawionych w Kaliszu 8 lipca. O ile chodzi o dokumenty, wystawione w Kaliszu, to umieszczenie ich liczby w nawiasie w rękopisie, który miałem zresztą możliwość poprawić jeszcze w korekcie, wskazuje, że nie chodziło mi tu o obliczenie ilości tych dokumentów, ale o wykazanie, jak krótkiego czasu wymagało ich napisanie, jak nieznaczne byłoby, gdyby istotnie miało miejsce, ich antydatowanie. Dokładniejsza liczba owych dokumentów nie zmienia sytuacji, bo zamiast dwóch dni musimy przyjąć najwyżej 3 dni, jako potrzebne do napisania ich jedną ręką. Ale jest zupełnie zbyteczne przyjmowanie antydatowania, skoro mamy w dokumentach tych conajmniej z trzema rodzajami pisma do czynienia. Przyjęcie jednego pisarza, używającego w ciągu 3 dni 3 rodzajów pisania, byłoby po prostu awanturnicze, musielibyśmy przypuszczać u niego jakiś osobliwy kaprys i to wśród bardzo intensywnej pracy kancelaryjnej. Nie chcąc tego przypuszczać, wolałem zaczepione zdanie skreślić w korekcie, którą, podobnie, jak mój rękopis, miał do rozporządzenia dr. Kętrzyński.

FR. BUJAK.
